



Muzeum
Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku



BIULETYN



GRUDZIEŃ 2024

STYCZEŃ 2025



SPIIS, TREŚCI

STYCZEŃ 2025

WYDARZENIA

- **28 listopada 2024**
ZAWODY MIĘDZYSZKOLNE OLIMPIADY **3**
- **13 grudnia 2024**
MONIKA BORZYM W PROGRAMIE WINTERSONGS **4**
- **13 grudnia 2024**
DZIECIĘCY PORANEK MUZYCZNY **5**
- **20 grudnia 2024**
ŚPIEWNIK KOLĘDOWY **5**
- **13 STYCZNIA 2025**
ROCZNICA URODZIN
JĘDRZEJA MORACZEWSKIEGO **6**
- **12 stycznia 2025**
„PUER NATUS EST – KOLĘDY POLSKIE
I EUROPEJSKIE” **8**
- **19 stycznia 2025**
MUZYCZNY PRZEGLĄD EPOK **8**
- **26 stycznia 2025**
KONCERT KOLĘDOWO-NOWOROCZNY **9**

DZIAŁ EDUKACJI

- CYRKOWE MIKOŁAJKI U PIŁSUDSKICH **10**
- „U RODZINY WIGILIA” – SPEKTAKL DLA DZIECI
TEATRU SCENA 96 **11**
- WARSZTATY DLA RODZIN
„O ligawkach, okarynach i świątecznym muzykowaniu
na końskich podkowach, czyli Boże Narodzenie
w Sulejówku”
Cykl: Muzealne przygody z Helą **12**
- WARSZTATY DLA DOROSŁYCH **13**

DZIAŁ BADAŃ NAUKOWYCH

- KONFERENCJA NAUKOWA „WIEŚ POLSKA NA
PRZESTRZENI WIEKÓW: II RZECZPOSPOLITA I OKRES
II WOJNY ŚWIATOWEJ (1918-1945)” **14**
- PRELEKCJA W CHORĄGWI ŁÓDZKIEJ ZHP **15**
- KONFERENCJA PODSUMOWUJĄCA OBCHODY
160. ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO **16**

DZIAŁ ZBIORÓW

- JÓZEF PIŁSUDSKI WEDŁUG IVANA MEŠTROVICA **17**

WYDAWNICTWA

- *JAK STAŁEM SIĘ SOCJALISTĄ?*
Józef Piłsudski **19**
- *SŁOWNIK LEGIONISTÓW POLSKICH 1914-1918.*
TOM 3 **20**

BLOG Z WĄSEM

- POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA NA UKRAINIE **21**
- MICHALINA I MARIA. DWIE PREZYDENTOWE
MOŚCICKIE **24**

KARTKA Z PODRÓŻY

- THE MET – NAJWIĘKSZE
AMERYKAŃSKIE MUZEUM **27**



ZAWODY MIĘDZYSZKOLNE OLIMPIADY

W czwartek, 28 listopada 2024 roku, odbyły się w całej Polsce zawody międzyszkolne (rejonowe) Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej im. mjr. Marka Gajewskiego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1921 – 1956. Od Traktatu Ryskiego do Żołnierzy Niezłomnych”.

Uczniowie podczas zawodów mieli za zadanie rozwiązać tekst, składający się z pytań zamkniętych i otwartych. Test, zgodnie z Regulaminem Olimpiady, podzielony był na pytania z bloku stałego (pytania obejmujące podstawę programową – 25 %) oraz z bloku zmiennego (pytania obejmujące lata 1921-1956, od Traktatu Ryskiego do Żołnierzy Niezłomnych – 75 %).

W zawodach międzyszkolnych udział wzięło 897 uczniów z 309 szkół. Kwalifikację do kolejnego etapu Olimpiady – zawodów okręgowych (wojewódzkich) – uzyskało 300 uczniów ze 147 szkół. Zawody w poszczególnych województwach koordynowały Komitety Okręgowe Olimpiady. W województwie mazowieckim zawody nadzorował Komitet Główny Olimpiady, a zawody przeprowadzono w Centralnej Bibliotece Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

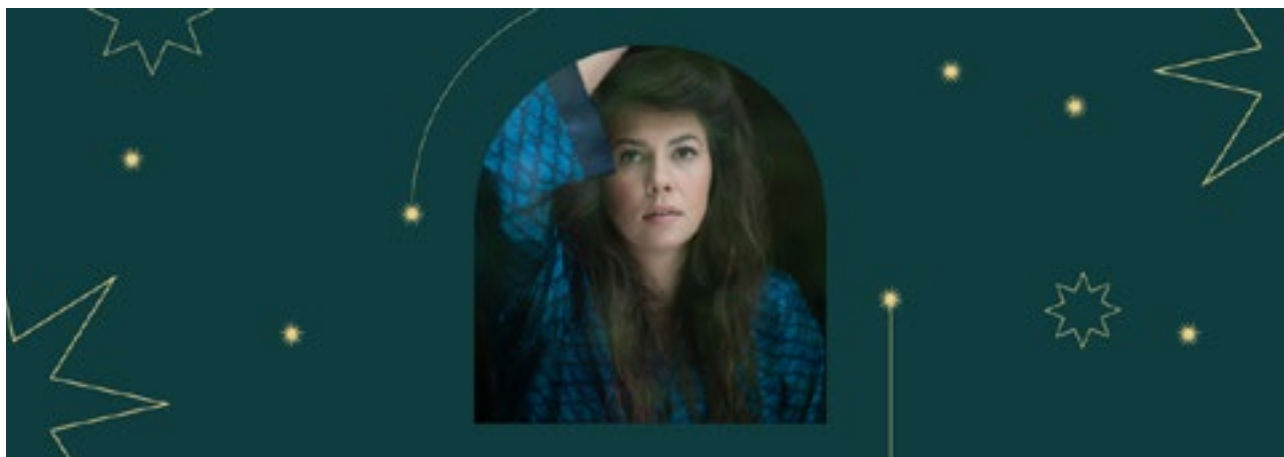
Klasyfikacja do etapu okręgowego (wojewódzkiego) w poszczególnych województwach wyglądała następująco (liczba zakwalifikowanych uczniów):

- Województwo dolnośląskie – zakwalifikowało się 27.
- Województwo kujawsko – pomorskie – zakwalifikowało się 19.
- Województwo lubelskie – zakwalifikowało się 20.
- Województwo lubuskie – zakwalifikowano 6.
- Województwo łódzkie – zakwalifikowało się 21.
- Województwo małopolskie – zakwalifikowało się 35.
- Województwo mazowieckie – zakwalifikowało się 37.
- Województwo opolskie – zakwalifikował się 1.
- Województwo podkarpackie – zakwalifikowało się 21.
- Województwo podlaskie – zakwalifikowało się 28.
- Województwo pomorskie – zakwalifikowało się 29.
- Województwo śląskie – zakwalifikowało się 15.
- Województwo świętokrzyskie – zakwalifikowało się 11.
- Województwo warmińsko – mazurskie – zakwalifikowało się 5.
- Województwo wielkopolskie – zakwalifikowało się 15.
- Województwo zachodniopomorskie – zakwalifikowało się 10.

Po podsumowaniu mamy więc w całej Polsce równą liczbę 300 uczestników ze 147 szkół.

Kolejny etap zawodów odbędzie się 6 marca 2025 r. o godz. 10.00. Trzymamy zatem kciuki i czekamy na finalistów!





MONIKA BORZYM W PROGRAMIE WINTERSONGS

Pod hasłem „HO, HO... HOP DO MUZEUM!” odbył się w grudniu w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku cykl bezpłatnych wydarzeń. Zaprośiliśmy do wspólnej zabawy młodszych i starszych, rodziny i „solistów”, fanów historii, jak i osoby chcące po prostu przyjemnie spędzić czas. Wśród zaproponowanych punktów programu znalazły się także klimatyczne koncerty zimowo-świąteczne: dwa znanych wykonawców oraz dziecięcy poranek muzyczny. Wszystkie okazały się pełnym ciepła, humoru i rodzinnej atmosfery dużym sukcesem frekwencyjnym.

13 grudnia w programie **WINTERSONGS** wystąpiła **Monika Borzym wraz z zespołem**. Zarówno charakterystyczny głos artystki o głębokiej, zadziornej barwie, jak i miękkie jazzowe aranżacje niezapomnianych utworów były gwarancją udanego wieczoru muzycznego. Uczętę dla uszu, podczas której wybrzmiały ponadczasowe hity związane z zimową aurą, uzupełniły pełne humoru dygresyjki Moniki Borzym. Artystka, znana z umiejętności budowania relacji z publicznością, zadbała zatem o najwyższy poziom artystyczny, ale także komfortową i dowcipną oprawę wydarzenia.



DZIECIĘCY PORANEK MUZYCZNY

W niedzielne przedpołudnie 15 grudnia, dzięki „Zimowej podróży”, skupiliśmy się przede wszystkim na naszych najmłodszych odwiedzających. Odbył się bowiem tego dnia kolejny **koncert z cyklu dziecięcych poranków muzycznych**, podczas którego milusińscy wysłuchali barwnej opowieści o utworach kojarzących się z mroźną porą roku. W programie znalazły się m.in. kompozycje z bajek, filmów, ale także kolędy. Wystąpili uczniowie **Prywatnej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. I. J. Paderewskiego w Sulejówku**, a opowieść snuła dyrektorka szkoły, Wiktoria Szubelak. Swoją talent i pasję do muzyki zaprezentowali nie tylko występujący, ale także mali słuchacze, spontanicznie reagując tańcem na kolejne wykonania solistów i zespołów.



ŚPIEWNIK KOLEĐOWY

Ostatni w 2024 roku muzealny koncert odbył się 20 grudnia. Wystąpiła w nim **Warszawska Orkiestra Sentymalna z programem ze swojej płyty pt. „Śpiewnik kolędowy”**. Zespół nawiązuje klimatem do przedwojennych kapel i dzieli się z publicznością swoją fascynacją złotą erą polskiej muzyki rozrywkowej. Muzycy śmiało sięgają po często zapomniane przeboje polskich scen i ekranów, by z powodzeniem udowodnić, że muzyka sprzed prawie 100 lat świetnie sprawdza się tu i teraz! Nie tylko kontynuują tradycję rewiowych wykonawców utworów tanecznych i sentymalnych, ale także kolęd. Na autorskiej płycie zespołu znalazły się zarówno te popularne, jak i dziś już zapomniane utwory charakterystyczne dla okresu bożonarodzeniowego. Wybrzmiały one także podczas koncertu, a publiczność chętnie dołączała do wspólnego śpiewania. Atmosfera koncertu przypominała domowe kolędowanie — było to życzliwe, pełne dowcipu i rodzinnego ciepła wspólne muzykowanie.

Dziękujemy, że daliście się otulić relaksującym dźwiękiem podczas koncertów, a magia świąt (i muzyki) mogły zadziać się też w Muzeum!





ROCZNICA URODZIN JĘDRZEJA MORACZEWSKIEGO

13 stycznia 1870 r. urodził się w Trzemesznie Jędrzej Moraczewski, działacz socjalistyczny, pierwszy premier II Rzeczypospolitej i sąsiad rodziny Piłsudskich w Sulejówku. Był także oficerem Legionów, kolejnym Moraczewskim walczącym o niepodległość Polski. Jego dziad brał udział w wojnie z Rosją w 1831 r., a ojciec walczył w powstaniu styczniowym.

Moraczewski był i pozostał socjalistą, w przeciwieństwie do niektórych znanych piłsudczyków, którzy rozstali się ze swoimi lewicowymi poglądami z młodości.

Jędrzej Moraczewski, premier i sąsiad Piłsudskich w Sulejówku

Choć Jędrzej Moraczewski urodził się w Wielkopolsce, całe jego życie, aż do I wojny światowej, było związane z Galicją, dokąd przenieśli się jego rodzice. Po ukończeniu studiów na politechnice we Lwowie brał udział w budowie linii kolejowych w Austro-Węgrzech. Jednocześnie był działaczem Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego.

Moraczewski zabierał głos nie tylko na wiecach socjalistycznych, był także prelegentem Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. Pewnego razu wygłosił na wsi prelekcję o szkodliwości spożywania alkoholu. Gdy prelekcja się skończyła, jeden z chłopów oświadczył, że dobrze rozumie, iż alkohol niszczy zdrowie ludzi, jest przyczyną wielu zbrodni, więc po co pić tę truciznę.

Czy nie lepsza — przekonywał — nasza pocziwa siwucha, która pociesza, rozgrzewa, daje zapomnienie trosk, kłopotów. Na jej rzecz lepiej wyrzec się tego naprawdę diabelskiego trunku, tego alkoholu!

Moraczewski osłupiał. Co prawda nie został przekonany przez chłopą do siwuchy, ale przestał wygłaszać pogadanki antyalkoholowe.

Pracując w Samborze, Moraczewski zetknął się z piłką nożną.

Jakby dla zrównoważenia ciężkiej pracy biurowej, ogarnął nas istny szal „futbolowy” — wspominał —

Na wiosnę 1901 r. koledzy sprowadzili z Anglii opis i przepisy gry, wymiary boiska, piłkę, a od burmistrza dr. Steuermana wydostali na błonach teren pod boisko.

W parlamencie i na wojnie

W 1907 r. Ignacy Daszyński namówił Moraczewskiego, aby kandydował do Rady Państwa, austriackiego parlamentu. Moraczewski zgodził się, choć było to wyrzeczenie: jego dochody jako inżyniera budującego linie kolejowe były sporo większe niż dieta poselska. Ostatecznie jednak uznał, że będąc posłem, zrobi o wiele więcej dla równouprawnienia klasy pracującej niż jako inżynier.

Idąc w ślady dziadka, oficera w wojnie z Rosją w 1831 r. i ojca – powstańca styczniowego, Jędrzej Moraczewski wstąpił w sierpniu 1914 r. do Legionów, ale jednocześnie Józef Piłsudski skierował go do pracy politycznej. Moraczewski brał m.in. udział w pracach Naczelnego Komitetu Narodowego, działał na rzecz wstrzymania werbunku do Legionów, a gdy Piłsudski został aresztowany przez Niemców w lipcu 1917 r., Moraczewski został kierownikiem politycznym Konwentu Organizacji A, tajnej struktury obozu niepodległościowego.



Na czele rządu i poza nim

W listopadzie 1918 r., po niepowodzeniu misji utworzenia rządu przez Ignacego Daszyńskiego, Naczelnik Państwa desygnował na premiera Moraczewskiego, również socjalistę, lecz nie tak wyrazistego, jak Daszyński, który bardzo drażnił prawicę. Moraczewski miał w oczach Piłsudskiego jeszcze jedną zaletę: był jego współpracownikiem, niedawnym podkomendnym z Legionów.

Na wszelki wypadek kazałem mu stanąć na baczność – wspominał Piłsudski – a potem powiedziałem: panie kapitanie, ma pan zostać prezesem rady ministrów.

Lewicowy rząd Moraczewskiego wprowadził m.in. ośmiodzinny dzień pracy, ubezpieczenia robotników na wypadek choroby, ochronę lokatorów. Była to – jak stwierdził Piłsudski – szczepionka przeciw

komunizmowi. Rząd Moraczewskiego opracował ordynację wyborczą do Sejmu, która wprowadziła równouprawnienie kobiet. Uzyskały też one czynne i bierne prawo wyborcze.

W 1920 r. Jędrzej i Zofia Moraczewscy zamieszkali w Sulejówku i namówili Aleksandrę Szczerbińską do kupna dwóch działek sąsiadujących z ich posesją. Trzy lata później Piłsudscy wprowadzili się do dworku „Milusin”, wybudowanego jako dar żołnierzy dla Marszałka, i w ten sposób stali się sąsiadami Moraczewskich.

Po przewrocie majowym Jędrzej Moraczewski, wierny stronnik Marszałka, zrezygnował z zasiadania we władzach PPS. Partia przeszła bowiem do opozycji wobec rządów piłsudczyków, a następnie wykluczyła Moraczewskiego ze swoich szeregów. Wstąpił wówczas do rozłamowej PPS- dawnej Frakcji Rewolucyjnej. W kilku pomajowych gabinetach Moraczewski był ministrem robót publicznych, a w tamtym czasie działalność tego resortu polegała również na odbudowie kraju po zniszczeniach wojennych. W 1931 r. Moraczewski stanął na czele prorządowego Związku Związków Zawodowych,

jednak po śmierci Piłsudskiego zdecydowanie dystansował się od coraz silniejszych tendencji autorytarnych i nacjonalistycznych obozu rządowego.

Moraczewski był i pozostał socjalistą, w przeciwieństwie do niektórych znanych piłsudczyków, którzy rozstali się ze swoimi lewicowymi poglądami z młodości. W 1938 r. pisał:

O nieuleczalnej chorobie ustroju kapitalistycznego w jego dzisiejszej formie świadczą periodyczne kryzysy gospodarcze, coraz silniejsze, wyrzucające z pracy, jak na przykład ostatni, dziesiątki milionów czytelników.

Lata II wojny światowej Jędrzej Moraczewski spędził wraz z żoną w Sulejówku, lecz w 1942 r. Niemcy wyrzucili ich z domu. Moraczewscy przenieśli się wówczas do Drewniaka, na posesji Piłsudskich. Tam 5 sierpnia 1944 r. spotkała Moraczewskiego śmierć. Zginął od odłamka pocisku, podczas ostrzału artyleryjskiego.

Tomasz Stańczyk



„PUER NATUS EST – KOŁĘDY POLSKIE I EUROPEJSKIE”

W styczniu jeszcze przez chwilę pozostaliśmy blisko długiej i bogatej tradycji kolędowania, ponieważ 12 stycznia o godz. 16:00 zaprosiliśmy na bezpłatny (liczba miejsc była ograniczona) **koncert muzyki dawnej „PUER NATUS EST – kolędy polskie i europejskie”**. Tytuł koncertu nawiązuje do chorału gregoriańskiego („*Puer natus est nobis*”) i okresu Świąt Bożego Narodzenia - w dosłownym tłumaczeniu wers oznacza, że „chłopiec się nam narodził”. Zaprosiliśmy słuchaczy koncertu na wspólną, świąteczną podróż po dawnej Europie i wysłuchanie utworów muzyki dziś nieco mniej znanej. W programie znalazły się tradycyjne, historyczne kolędy polskie i europejskie oraz utwory nawiązujące do tematyki bożonarodzeniowej. Kompozycje zostały zaprezentowane na instrumentach nierozzerwalnie związanych z muzyczną przeszłością, czyli na fletach prostych, skrzypcach i klawesynie. W muzyczną podróż w czasie zaprosił naszych gości **Zespół Muzyki Dawnej Państwowej Szkoły Muzycznej I st. nr 3 w Warszawie**.



MUZYCZNY PRZEGLĄD EPOK

W niedzielne przedpołudnie 19 stycznia o godz. 10:30 powraca bezpłatny (liczba miejsc ograniczona) **dziecięcy poranek muzyczny**, jednak pamiętając o zbliżającym się święcie Babć i Dziadków, tym razem wydarzenie skierowane jest także do nich. Podobno muzyka łagodzi obyczaje, ale także łączy pokolenia! Podczas koncertu zabrzmiały wirtuozowskie utwory z różnych epok muzycznych, w tym dzieła takich mistrzów, jak Henryk Wieniawski czy Karol Szymanowski. Skoro karnawał w pełni, to nie zabraknie także akcentów tanecznych, takich jak polski oberek czy włoska tarantella. Na muzyczną laurkę pełną pasji i talentu zapraszają uczennice i uczniowie **Prywatnej Szkoły Muzycznej I i II Stopnia im. I. J. Paderewskiego w Sulejówku**.



KONCERT KOLĘDOWO-NOWOROCZNY

W niedzielę 26 stycznia o godz. 16:00 wraz z solistami i zespołami z **Prywatnej Szkoły Muzycznej w Józefowie** oraz absolwentami, zapraszamy na „**KONCERT KOLĘDOWO-NOWOROCZNY. Kantyczki, muzyka klasyczna i musicalowa!**”. Styczeń może i bywa pogodowo kapryśny, ale za to jaki bogaty muzycznie! Jeszcze żywe pozostaje wspomnienie bożonarodzeniowych melodii, dopiero co opadł sylwestrowy brokat, a już karnawał wiruje na dobre. Łączymy to, co najlepsze i zapraszamy na koncert muzycznie podsumowujący ostatni czas. W programie znajdą się zarówno kolędy, kantyczki i pastorałki, jak i muzyka klasyczna, a nawet musicalowa! Wybrzmiały między innymi utwory Jana Sebastiana Bacha, Fryderyka Chopina czy Camille Saint-Saënsa. To co, gotowi na kolejne gwiazdorskie popołudnie w Muzeum?

CYRKOWE MIKOŁAJKI U PIŁSUDSKICH

W niedzielne popołudnie 8 grudnia, w ramach mikołajkowego spotkania dla rodzin, gościliśmy u nas studentów i absolwentów Państwowej Szkoły Sztuki Cyrkowej w Julinku.

Sala Paderewskiego, która na trzy godziny zamieniła się w cyrkową arenę pełną trapezów, masztów, kół i rowerów ekwilibrystycznych, stała się areną jedynego w swoim rodzaju wydarzenia. Niech żałują ci, którzy go nie widzieli, bo tę przestrzeń - oprócz cyrkowych akcesoriów - wypełniła również najprawdziwsza sztuka cyrkowa!

Żonglerka, akrobatyka, ekwilibrystyka i gimnastyka powietrzna w wykonaniu dziewięciorga młodych

ludzi oraz ich nauczyciela — Pana Piotra Tomczaka — wzbudziły zachwyt widowni, która swoimi brawami bardzo długo nie pozwalała zejść artystom ze sceny.

Mamy nadzieję, że wszystkie atrakcje tego popołudnia, czyli pokazy cyrkowe, ale także konkursy i zabawy z Panem Sopelkiem i Śnieżynką oraz kulinarny akcent, czyli gorąca czekolada, pierniczki inne słodkości były dla naszych najmłodszych gości niezapomnianym mikołajkowym upominkiem.

8 grudnia 2024





„U RODZINY WIGILIA” – SPEKTAKŁ DLA DZIECI TEATRU SCENA 96

W atmosferze Świąt Bożego Narodzenia jest coś, co trudno porównać z innymi chwilami w roku. To rodzaj nostalgii, refleksji, podniosłości, ale też ogarniający nas spokój, poczucie harmonii i bliskości z innymi ludźmi. Skąd one się biorą? Powiedzielibyśmy pewnie, że z łączących nas zwyczajów, wielowiekowych tradycji i obrzędów... A te skąd się wzięły?

Mamy nadzieję, że teatralna, świąteczna podróż, którą w mikołajkowy wieczór odbyliśmy z Teatrem Scena 96 przyniosła nam i naszym najmłodszym gościom odpowiedzi na te pytania.

Spektakl, który był również zaproszeniem do wspólnego kolędowania, wprowadził nas w niezwykle, świąteczny nastrój.

6 grudnia 2024



WARSZTATY DLA RODZIN

„O LIGAWKACH, OKARYNACH I ŚWIĄTECZNYM MUZYKOWANIU NA KOŃSKICH PODKOWACH, CZYLI BOŻE NARODZENIE W SULEJÓWKU”

CYKL: MUZEALNE PRZYGODY Z HELĄ

Święta, święta i... po świętach, a tyle było przygotowań, starań i zamieszania! Boże Narodzenie to czas wyjątkowo barwny, niezwykle bogaty w tradycje i obrzędy. Tu nie sprawdza się powiedzenie „co kraj, to obyczaj”, bo każdy region, miasto, wieś, każda rodzina mają swoje własne, często niepowtarzalne obyczaje.

Jak świętowano Boże Narodzenie w szlacheckim dworze, jak spędzali ten czas skazańcy na Syberii, a jak żołnierze Legionów Polskich w czasie Wielkiej Wojny? Czy w „Milusinie” była choinka? Czy Wandzia i Jagódka Piłsudskie czekały na prezenty i co na wieczerzę wigilijną serwowała swojej rodzinie pani posłanka Zofia Moraczewska? Odpowiedzi na te pytania szukaliśmy na wystawie stałej podczas grudniowych warsztatów rodzinnych z cyklu „Zabawy z Helą”.

Niezależnie jednak od tego, czy na wieczerzę wigilijną serwujemy barszcz z uszkami czy zupę grzybową; czy jemy kutię, czy raczej kluski z makiem, to jest jednak coś, co łączy nas wszystkich – kolędowanie. Bez wspólnego śpiewania nie ma świątecznej atmosfery, dlatego i u nas prawdziwa zabawa zaczęła się, gdy wybrzmiały pierwsze dźwięki/melodie. W sali Tokio na uczestników warsztatów czekał pan Piotr Dorosz – etnomuzykolog, kompozytor, multiinstrumentalista oraz

badacz i popularyzator tradycyjnej muzyki wschodniego i południowo-wschodniego Mazowsza.

Razem z naszym gościem posłuchaliśmy brzmienia ludowych instrumentów charakterystycznych dla okolic Sulejówka – harmonii pedałowej oraz ligawki, której dźwięk obwieszczał kiedyś rozpoczęcie adwentu. Sprawdziliśmy, czy da się zagrać na kupionej w supermarkecie rurce PCV i czy można nastroić końskie podkowy. Warto od razu wyjaśnić, że w obu przypadkach odpowiedź jest pozytywna!

Muzyczne zajęcia oczywiście nie mogły obyć się bez wspólnego śpiewania. Wybór padł na pojawiającą się w kantyczkach już pod koniec XVIII w. kolędę „Północ już była”. Rodzice doskonale sprawdzili się w roli chórzystów, najmłodsi uczestnicy akompaniowali na podkowach, a melodię wygrywały harmonia, wiolonczeła i harfa haczykowa. Po kilkunastu próbach efekty ćwiczeń mogły być już zaprezentowane szerszej publiczności. Cała świeżo powstała muzealna orkiestra wystąpiła przed audytorium składającym się z gości i pracowników Muzeum, a nagrodą za artystyczną odwagę dla małych i dużych muzyków były burzliwe oklaski!

15 grudnia



WARSZTATY DLA DOROSŁYCH

Dwa ostatnie warsztaty dla dorosłych z cyklu „**Ach, jak przyjemnie!**” – towarzyszące wystawie czasowej zorganizowanej przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku – odbyły się pod znakiem sztuki Podhala. „**Pozdrowienia z Tatr!**” przypomniły młodopolski okres lat 20. i 30. XX w. w sztuce dekoracyjnej i użytkowej. Analizując projekty Spółdzielni Artystów Plastyków „Ład”, utworzonej w 1926 roku przez profesorów Czajkowskiego, Jastrzębowski i Stryjeńskiego, przyglądaliśmy się głównym założeniom nowoczesnego wzornictwa. Styl narodowy stworzony w Zakopanem przez Stanisława Witkiewicza stał się kanwą opowieści o środowisku artystycznym tworzącym w duchu nieskrępowanej wolności u podnóża Tatr. Życie ówczesnej bohemy artystycznej uosobiła Zofia Stryjeńska, przedstawicielka nurtu *art deco*, malarka, graficzka, scenografka i dekoratorka wnętrz (w tym statku m/s „Piłsudski”), nazywana księżniczką polskiej sztuki. Jej barwne cykle malarskie, inspirowane kulturą, sztuką i muzyką Tatr, wybraliśmy na temat wiodący naszego spotkania. Grupa projektantów-amatorów stała się kreatorami pięknych i odpowiadających ich gustom abażurów, które zdobią i dodają charakteru domowym wnętrzom, ogrzewając i zaczarowując zimową aurę. Podczas warsztatu płótna stanowiące bazę obiektów wypełniały się fantazyjnymi wzorami symbolizującymi ulubione miejsca, do których z sentymentem podróżują uczestnicy spotkania.

Ostatni warsztat dla dorosłych w 2024 roku – „**Bądź gotowy dziś do drogi!**” – rozpoczęliśmy spotkaniem z Danutą Onyszkiewicz, podróżniczką, etnolożką, badaczką podążającą śladami Bronisława Piłsudskiego, a prywatnie prawniczką Aleksandry i Józefa Piłsudskich. Dana opowiedziała nam o swojej długiej drodze zawodowej od polskich gór do podnóża Himalajów, o tym, jak obecnie wyglądają sezon letni i zimowy w schroniskach z punktu widzenia pracowników stacji oraz o obowiązujących na każdym szlaku zasadach *savoir vivre*. Część warsztatową poświęciliśmy charakterystycznej dla Podhala sztuce malowania na szkło. Na przedświątecznym spotkaniu zdobiliśmy bombki choinkowe, jeden z nieprzemijających symboli polskiego rzemiosła artystycznego. Przejęta z Niemiec tradycja rozwinęła się i upowszechniła pod koniec XIX w. wraz z unowocześnieniem procesu produkcji i powstaniem rodzimych manufaktur. Sto lat później masowa produkcja pozbawiła większość ozdób unikalnego charakteru. Nasz warsztat był próbą powrotu do szlachetnego rękodzielnictwa. Rozmowy o podróżniczych celach na 2025 r. umilił naszym gościom kameralny koncert kolęd zagranych na harfie w wykonaniu Natalii Skoniecznej.

grudzień 2024



Wzornictwo w nowoczesnym wydaniu. Zdobienie abażurów podczas warsztatu „Pozdrowienia z Tatr!”.

Ostatnie spotkanie z cyklu „Ach, jak przyjemnie!”. Malowanie na szkło jako inspiracja do tradycyjnego przygotowania ozdób świątecznych.



KONFERENCJA NAUKOWA „WIEŚ POLSKA NA PRZESTRZENI WIEKÓW: II RZECZPOSPOLITA I OKRES II WOJNY ŚWIATOWEJ (1918-1945)”

W Narodowym Instytucie Kultury i Dziedzictwa Wsi w dniu 3 grudnia 2024 r. odbyła się konferencja naukowa o historii oraz kulturze materialnej i niematerialnej wsi od odzyskania niepodległości do końca II wojny światowej. Wydarzenie realizowane było w ramach cyklu konferencji poświęconych „Wsi polskiej na przestrzeni wieków”, badających dzieje wsi na przestrzeni ostatnich ponad dwóch stuleci. Każda z konferencji w ramach cyklu, dla kompleksowego zbadania dziejów wsi, omawia te same obszary badawcze oraz obejmuje taki sam podział w publikacji materiałów pokonferencyjnych. Obszarami badawczymi są: kultura materialna i niematerialna, struktura społeczna, gospodarcza, demograficzna oraz produkcja rolna i spółdzielczość wiejska.

Do udziału w konferencji „Wieś polska na przestrzeni wieków: II Rzeczpospolita i okres II wojny światowej (1918-1945)” zostali zaproszeni specjaliści z ośrodków naukowych, muzeów i instytucji kultury z całej Polski. Wraz z konferencją ukazały się drukiem materiały z opublikowanymi referatami pod redakcją prof. dr hab. Mirosława Kłuska.

Jednym z prelegentów sesji II Kultura Społeczna był dr Stefan Artymowski z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, który przedstawił referat pt. „Ludność wiejska w świetle dokumentów wojskowych podczas wojny polsko-bolszewickiej”. Z kolei w sesji IV Produkcja rolnicza oraz spółdzielczość wiejska mgr Łukasz Wieczorek z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku przedstawił temat „Ruch spółdzielczy na Wołyniu na przykładzie Spółdzielni Rejonowej Gospodarczo-Spożywczej w Janowej Dolinie”. Oba referaty spotkały się z zainteresowaniem, a każdej sesji towarzyszyła dyskusja.

3 grudnia 2024



Fot. Stefan Artymowski



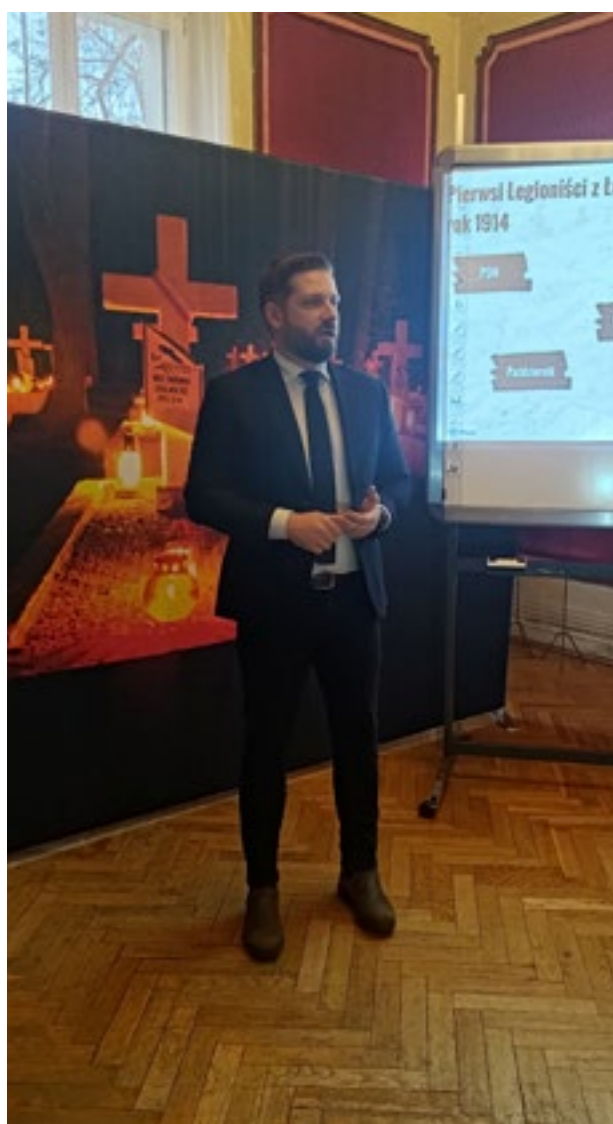
Fot. NIKiDW Rafał Karpiński



Fot. NIKiDW Rafał Karpiński



Fot. NIKiDW Rafał Karpiński



PRELEKCJA W CHORĄGWI ŁÓDZKIEJ ZHP

16 grudnia 2024 r. w siedzibie Chorągwi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego w Łodzi odbyła się promocja wystawy obrazującej działalność Centrum Dialogu Kostiuchnówka. Spotkanie połączone było z obchodami 110. rocznicy powstania Legionów Polskich. Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku od wielu lat współpracuje z Centrum w pracach renowacyjnych cmentarzy żołnierzy Legionów Polskich na Wołyniu oraz pełni opiekę merytoryczną nad Salą Tradycji znajdującą się w siedzibie Centrum w Kostiuchnówce na Ukrainie.

Podczas spotkania w Łodzi historię obchodów Wigilii Świąt Bożego Narodzenia w okopach I wojny światowej przybliżył dr Paweł Bezak, dyrektor Muzeum Harcerstwa. Łukasz Wieczorek, pracownik Działu Badań Naukowych Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, przedstawił historię werbunku pierwszych Legionistów z Łodzi w 1914 r. Harcmistrz Jarosław Górecki, kończąc spotkanie, złożył wszystkim zebranym świąteczne życzenia i zaprosił do dalszej współpracy w 2025 roku.

16 grudnia 2024



KONFERENCJA PODSUMOWUJĄCA OBCHODY 160. ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO

12 grudnia 2024 roku w Muzeum Historii Polski odbyła się konferencja podsumowująca obchody 160. rocznicy Powstania Styczniowego, podczas której dr Emil Noiński, kierownik Działu Badań Naukowych, otrzymał podziękowania za zaangażowanie w upamiętnienie Powstańców Styczniowych oraz wydarzeń z lat 1863-1864.

W trakcie konferencji zaprezentowano film podsumowujący wydarzenia organizowane w latach 2023-2024, w tym m.in. ogólnopolskie kampanie społeczne, programy grantowe, publikacje oraz konferencje naukowe i popularnonaukowe, jak również rekonstrukcje historyczne. Odbyły się także dwa panele dyskusyjne poświęcone obecności bohaterów Powstania Styczniowego we współczesnej świadomości Polaków.

Konferencję uświetnił koncert „Perły muzyki polskiej” w wykonaniu Marii Pomianowskiej, Huberta Giziewskiego i Piotra Kopietza. Zespół zaprezentował m.in. utwory Stanisława Moniuszki, Fryderyka Chopina oraz autorskie kompozycje Marii Pomianowskiej. Uczestnicy konferencji zwiedzili też wystawę czasową Muzeum Historii Polski „1025. Narodziny Królestwa”.

Jednym z większych projektów, zrealizowanych w ramach obchodów 160. rocznicy Powstania Styczniowego, jest wydana – przez Muzeum Historii Polski i Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu – dwutomowa, obszerna praca źródłowa Marii Bruchnalskiej poświęcona kobietom w czasie powstania 1863 roku (tom 1: *Ciche bohaterki 1863. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, tom 2: *Ciche bohaterki 1863. Kobiety Litwy, Wołynia, Ukrainy*) w opracowaniu naukowym prof. dr hab. Lidii Michalskiej-Brachy i dr. Emila Noińskiego.

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku w ubiegłym roku włączyło się w obchody 160. rocznicy Powstania Styczniowego, organizując wspólnie z Muzeum Historii Polski i Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk, międzynarodową konferencję naukową „Powstanie styczniowe 1863-1864. Losy uczestników – dziedzictwo – pamięć”, podczas której wygłoszono trzydzieści referatów.

12 grudnia 2024



JÓZEF PIŁSUDSKI WEDŁUG IVANA MEŠTROVICA

19 grudnia 2024 roku w Ambasadzie RP w Belgradzie doszło do zawarcia umowy dotyczącej zakupu przez nasze Muzeum rzeźby z brązu przedstawiającej Józefa Piłsudskiego – dzieła wybitnego chorwackiego artysty Ivana Meštrovica (1883–1962). W imieniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku umowę podpisała pani Konsul i Charge d'affaires a.i. Kamilla Duda-Kawecka.

Rzeźba Ivana Meštrovica (1883–1962) „Józef Piłsudski, szkic do pomnika” została zakupiona do zbiorów Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku z dotacji celowej na wydatki inwestycyjne ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z budżetu państwa. Płatne ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach umowy nr 239/DFV/MA/2024.

Rzeźba odlana w brązie o wymiarach 58 x 18 x 29 cm przedstawia pełną postać Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sylwetka umieszczona jest na niewysokim, prostokątnym postumencie. Artysta w oryginalny sposób zaprezentował Marszałka. Ukazany jest w ruchu, z prawą nogą wysuniętą do przodu. Ręce Józefa Piłsudskiego uniesione są na wysokości ramion, w tym prawa na wysokości lewego ramienia, z kolei lewa ręka skierowana jest w górę, a głowa lekko uniesiona. Wyraźnie wymodelowane są brwi i wąsy postaci. Marszałek ubrany jest w długi płaszcz, którego poły u dołu są rozchylone odsłaniając wysokie buty. Z tyłu podstawy po prawej stronie znajduje się ryty znak „m”.

Sprzedający rzeźbę mieszkaniec Belgradu odziedziczył ją po Branislavie Janoševiću (1899–1971) – przyjacielu Ivana Meštrovica, który otrzymał dzieło od samego artysty.

Historia rzeźby

Według historyczki sztuki dr Ewy Ziemińskiej, rzeźba stanowi jeden z wariantów pracy konkursowej na pomnik Józefa Piłsudskiego, który miał stanąć na warszawskim placu Na Rozdrożu. 1 lutego 1936 roku został ogłoszony konkurs, do którego mogli przystąpić wszyscy artyści, jednak z zastrzeżeniem, że tylko narodowości polskiej. Program konkursu był bardzo wymagający i znacznie przekraczał zakres konkursu rzeźbiarskiego, ponieważ zakładał także stworzenie rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych. Zakończył się 31 maja 1937 roku i nie przyniósł rozstrzygnięcia, choć nadesłano aż 58 prac. Trzy projekty: Jana Szczepkowskiego, Henryka Kuny i Andrzeja

Boniego oraz Mariana Wnuka i Karola Kocimskiego skierowano do dalszego opracowania z nadzieją wyłonienia zwycięzcy.

Podjęto wówczas także decyzję o rozpisaniu drugiego konkursu, ale w formule zamkniętej. Komitet budowy zdecydował, aby udział w nim wzięli artyści wyróżnieni w pierwszym konkursie oraz inni uznani rzeźbiarze: Xawery Dunikowski, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Tadeusz Breyer, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz Edward Wittig. Zdecydowano także o rozszerzeniu konkursu o rzeźbiarzy z zagranicy. I tak zwrócono się m.in. do Ivana Meštrovica, wybitnego chorwackiego rzeźbiarza, który miał już na swoim koncie kilka zrealizowanych pomników w Europie i Stanach Zjednoczonych. Kiedy nadeszła propozycja przystąpienia do konkursu na monument Piłsudskiego, rzeźbiarz pracował nad dwoma realizacjami pomnikowymi Karola I i Ferdynanda I – królów rumuńskich, które zostały odsłonięte w Bukareszcie w latach 1939–1940.

Pierwsze kontakty z rzeźbiarzem zostały podjęte przez konsula polskiego w Zagrzebiu zapewne jeszcze we wrześniu 1938 roku. Wówczas także zostały przesłane materiały dotyczące postaci Marszałka: książki, artykuły oraz kilka fotografii (przedstawienia portretowe, całopostaciowe, na koniu), a także materiały topograficzne. Meštrović swoją odpowiedź przesłał 3 października 1938 roku, ale zaznaczył, że ze względu na





terminy zakończenia innych prac, będzie mógł przesłać swoją koncepcję na wiosnę 1939 roku. W kwietniu 1939 roku do polskiej ambasady w Belgradzie artysta przysłał pierwsze projekty. Meštrović przyjechał do Warszawy miesiąc później, a w czerwcu przesłał do Warszawy projekty i fotografie makiet, zaś kilka dni później skrzynię z rzeźbami. Artysta zaproponował jednak inne, ale bardzo klasyczne rozwiązanie – konny pomnik Marszałka na cokole na tle łuku triumfalnego. Praca oceniana była poza konkursem, ale pokazano ją z innymi wybranymi projektami na wystawie 6 sierpnia 1939 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie. Projekty te przetrwały II wojnę światową i należą obecnie do wspomnianego Muzeum Narodowego w Warszawie. Były to do tej pory jedyne dwa egzemplarze dzieł Ivana Meštrovića w polskich zbiorach publicznych.

Zakupiona przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku rzeźba znajduje się obecnie w Ambasadzie RP w Belgradzie i wkrótce, po uzyskaniu zgody na wywóz z Serbii, zostanie przewieziona do Polski, poszerzając tym samym muzealne zbiory o cenne dzieło sztuki.



Ivan Meštrović (1883-1962)

Ivan Meštrović to najbardziej rozpoznawalny na świecie chorwacki rzeźbiarz. Urodził się w 1883 roku w chłopskiej rodzinie i aż do momentu wstąpienia na Akademię Sztuk Pięknych w Wiedniu (dyplom uzyskał w roku 1904) nie odebrał żadnej sformalizowanej edukacji. Już w 1911 roku zdobył rzeźbiarskie Grand Prix na wystawie światowej w Rzymie (wówczas Grand Prix za malarstwo przypadło mistrzowi wiedeńskiej secesji Gustawowi Klimtowi). W Paryżu był uczniem samego Auguste'a Rodina, a wielka indywidualna wystawa w Victoria and Albert Museum w Londynie w 1915 roku otworzyła mu drogę do międzynarodowej sławy. Po drugiej wojnie światowej wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie został profesorem rzeźby na Uniwersytecie Syracuse. Mimo, że schyłek życia spędził w USA, zawsze czuł się związany z Dalmacją. Tam też został pochowany w rodzinnym mauzoleum, które zaprojektował na wzgórzu niedaleko wsi Otavice.

Meštrović był pierwszym artystą, któremu za życia zorganizowano indywidualną wystawę w Metropolitan Museum of Modern Art w Nowym Jorku (1947), a o jego znaczeniu dla rodaków świadczy choćby to, że reprodukcja jednej z jego ikonicznych rzeźb - *Historia Chorwatów* - widnieje w chorwackim paszporcie.

Opr. na podstawie tekstu dr Ewy Ziemińskiej.

19 grudnia 2024

JAK STAŁEM SIĘ SOCJALISTĄ? JÓZEF PIŁSUDSKI

W grudniu 2024 roku ukazał się nakładem Muzeum kolejny tytuł z serii publikacji źródłowych – *Ja stałem się socjalistą?* – autorstwa Józefa Piłsudskiego. Opracowaniem tekstu źródłowego, komentarzy, przypisów oraz wstępu zajęła się Agnieszka Kaczmarska z Działu Badań Naukowych. Główny tekst źródłowy poprzedzony został dwoma wprowadzeniami autorstwa prof. dr. hab. Andrzeja Friszkego (*Socjalista Józef Piłsudski*) oraz prof. dr. hab. Krzysztofa Kawalca (*Dwie postaci, dwa przekazy*). Tekst Piłsudskiego uzupełniony został także aneksem w postaci artykułu opublikowanego przez Romana Dmowskiego (*Hitorya szlachetnego socyalisty*), który był polemiką z materiałem prasowym przyszłego Marszałka. Publikację uzupełniono też wykazem wydań artykułu *Jak stałem się socjalistą?*, bibliografią oraz indeksem nazwisk i indeksem geograficznym.

Artykuł *Jak stałem się socyalistą?* Józef Piłsudski napisał w 1903 roku, odpowiadając na pytanie redakcji lwowskiego pisma dla młodzieży „Promień” wysłane do wybitnych działaczy socjalistycznych. Piłsudski opisał swe młodzieńcze doświadczenia z perspektywy człowieka dojrzałego, będącego niekwestionowanym krajowym liderem Polskiej Partii Socjalistycznej. Powstał tekst osobisty, szczery i przekonujący, choć jednocześnie agitacyjny – pisany z myślą o pozyskiwaniu kadr młodzieży dla przyszłej działalności niepodległościowej. Na artykuł Piłsudskiego zareagował Roman Dmowski na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego” tekstem *Historya szlachetnego socyalisty. Przyczynek do psychologii politycznej społeczeństwa polskiego*, załączonym w niniejszym wydaniu, a niepublikowanym od 1903 roku.

Informacja o autorce opracowania:

Agnieszka Kaczmarska - historyczka i historyczka sztuki, pracowniczka naukowa Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Współautorka wystawy stałej „Dla Rzeczypospolitej. Józef Piłsudski 1867–1935”, kuratorka galerii „Wiktor”. Kuratorka wystaw „Co pamięta >>Milusin<<?” (2012), „Moje wybory. Aleksandra Piłsudska” (2023) oraz „Bibuła. Sto lat doświadczeń” (2024). Organizatorka debat naukowych w Muzeum,



A gdybym się zastanawiał nad narodem, z którym mię wiązało wszystko co cieszy i wszystko co boli, wszystko, co we mnie myśli i wszystko, co czuje, przychodziłem do przekonania, że moje dziecinne marzenia i rojenia zespalały się z moim młodzieńczym światopoglądem. Socjalista w Polsce dążyć musi do niepodległości kraju [...].

Józef Piłsudski

pomysłodawczyni i koordynatorka konferencji naukowej *Historię swą piszcie same. Polityka, historiografia i muzealne narracje z perspektywy kobiet* (2022). Autorka tekstów w wydawnictwach muzealnych oraz opracowania krytycznego *Bibuli* Józefa Piłsudskiego (2024).

grudzień 2024



SŁOWNIK LEGIONISTÓW POLSKICH 1914-1918. TOM 3

Na początku grudnia 2024 roku ukazał się nakładem Muzeum 3 tom *Słownika Legionistów Polskich 1914-1918*. Ta seria wydawnicza stanowi nie tylko żywy pomnik czynu zbrojnego Legionistów Polskich, ale też cenne źródło wiedzy na temat tej formacji z okresu I wojny światowej oraz generalnie społeczeństwa polskiego z przełomu XIX i XX wieku. Przedsięwzięcie wydawnicze można też odczytywać jako portret socjologiczny środowiska i pokolenia, które wywalczyło w 1918 roku niepodległość Polski.

Publikację poprzedziło wydanie w 2022 roku tomu 1 (biogramy obejmujące litery A-Ch) oraz w 2023 roku tomu 2 (biogramy obejmujące litery Ci-Gn). Na tom 3 serii, liczący 812 stron, składają się biogramy żołnierzy obejmujące litery od Go do Kn. Na rok 2025 zaplanowano wydanie tomu 4. Zapoczątkowanie i kontynuacja tej serii wydawniczej stanowi ukoronowanie badań naukowych i prac redakcyjnych realizowanych przez Dział Badań Naukowych, a szczególnie zespół projektu *Żołnierze Niepodległości*.

grudzień 2024

BLOG Z WĄSEM

„Blog z wąsem” to jeden z projektów Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku mających na celu popularyzację wiedzy oraz aktualnego stanu badań nie tylko na temat Marszałka, ukazanego w kontekście epoki, w której żył i działał, ale również jego współpracowników. W blogu, łatwym do odnalezienia na internetowej stronie głównej naszego Muzeum (w zakładce WIEDZA), czytelnicy mogą znaleźć ciekawe artykuły, felietony, opracowania, notki rocznicowe, recenzje, biografie oraz eseje historyczne, które w przystępny sposób przybliżają często mniej znane fakty i wydarzenia dotyczące historii Polski i Europy XIX i XX wieku. Osoby bardziej zainteresowane poszczególnymi tematami podejmowanymi w tekstach znajdą na ich zakończenie bibliografię publikacji i artykułów omawiającą dane zagadnienia w sposób bardziej szczegółowy, pozwalający czytelnikom znaleźć dodatkowe informacje. Autorem bloga jest Tomasz Stańczyk, wieloletnik pracownik naszego Muzeum, a przy tym uznany publicysta i wielokrotnie nagradzany autor książek, których tematyką jest dzieje najnowsze Polski, ze szczególnym uwzględnieniem postaci Marszałka i czynu legionowego.

Informacje o autorze bloga:

Tomasz Stańczyk – wieloletni współpracownik Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Współredaktor (wraz z Maciejem Rosalakiem) dodatków historycznych dziennika „Rzeczpospolita”, m.in. serii zeszytów „Polska Piłsudskiego. Epoka, czyny i dziedzictwo Marszałka” (2009) i autor artykułów w miesięczniku „Historia do Rzeczy”. Napisał książkę *Wywalczyć Polskę. Józef Piłsudski i Legiony* (Warszawa 2017). Współautor (wraz z Witoldem Paskiem) książki *Polskie Termopile. Walczyli do końca* (Warszawa 2016), a także (wraz ze Sławomirem Koprem) *Ostatnie lata polskiego Lwowa* (Warszawa 2019), *Ostatnie lata polskiego Wilna* (Warszawa 2020), *Ostatnie lata polskich Kresów* (Warszawa 2020), *Najdalsze Kresy. Ostatnie polskie lata* (Warszawa 2021). Otrzymał nagrodę Strażnik Pamięci 2022 w kategorii twórca za cykl książek o polskości na Kresach. Autor trylogii o Legionach wydanej przez Muzeum (*Józef Piłsudski i jego żołnierze w roku 1914*, *Józef Piłsudski i jego żołnierze w roku 1915* oraz *Józef Piłsudski i jego żołnierze 1916-1918*).

POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA NA UKRAINIE

Peowiacy znad Dniepru, Polacy i Polki zamieszkali na Ukrainie, to zapomniani bohaterowie wojny z bolszewicką Rosją w latach 1919–1920. Prowadzili działania wywiadowcze, pomagając wydatnie Wojsku Polskiemu, lecz zapłacili za to ogromną cenę. Około 120 spośród nich zostało zabitych przez bolszewicką Czerewyczkę. Józef Piłsudski odnosił się z ogromnym uznaniem i szacunkiem do członków Komendy nr 3 POW na ziemiach ukraińskich. Jej członkom nadano 121 orderów Virtuti Militari, większość pośmiertnie.



Odznaka pamiątkowa
Polskiej Organizacji
Wojskowej.

Strzeleckiego stanął Józef Bromirski „Jot”, członek Organizacji Bojowej PPS. Podczas I wojny światowej Bromirski objął kierownictwo POW nad Dnieprem. Dzięki energii „Jota” powstały okręgi organizacji w Odessie, Żytomierzu, Humaniu, Berdyczowie, Białej Cerkwi, a także w Charkowie. Nie można zapominać, że nad Dnieprem, na ziemiach ukraińskich mieszkały setki tysięcy Polaków. Wbrew pokutującemu do dziś stereotypowi, nie byli to tylko ziemianie, „polscy panowie”, ale także inteligencja, dyrektorzy przedsiębiorstw, nauczyciele, aptekarze, lekarze, studenci uniwersytetu w Kijowie, inżynierowie i robotnicy.

Naddnieprzańscy bohaterowie Polskiej Organizacji Wojskowej

Po akcji pod Bezdanami, przeprowadzonej jesienią 1908 roku, pojawił się w Kijowie Józef Piłsudski. Wygłosił dla polskiej młodzieży odczyt o powstaniu styczniowym, mówił, że nawet niewielki siłami można przeciwstawić się zaborcy. W Kijowie powstał wkrótce potem oddział Związku Walki Czynnej, a na czele miejscowego Związku

Na początku 1919 roku POW na Ukrainie została rozwiązana. Jednak tylko pozornie, gdyż Stefan Bieniewski, jej ówczesny komendant, wydał tajny rozkaz o kontynuowaniu działalności, już jako ekspozytury wywiadowczej Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Działała na lewobrzeżnej Ukrainie, gdzie żyło około 800 tysięcy Polaków, w tym w Kijowie około 45 tysięcy, ale w latach I wojny światowej ich liczba w tym mieście się podwoiła. Do Kijowa ściągali uchodźcy wojenni i rodziny ziemiańskie z rozgromionych i rozgrabionych przez Ukraińców dworów.

Warunki pracy w Kijowie pod rządami bolszewików były nad wyraz ciężkie.

Co noc i co chwila człowiek był świadkiem przemocy – wspominał Henryk Józewski – rozbewnia, deptania godności ludzkiej, zbrodni, zadawania męczarni. W każdej chwili świadek mógł się stać obiektem i ofiarą. W każdej chwili władza mogła porwać człowieka w swe tryby i robić z nim, co się jej podoba. Nazywało się to walką z reakcją i kontrrewolucją. Na widok najmniejszego oporu władza wpadała w szal i stosowała bestialskie środki.

W maju 1919 roku czełści aresztowali pięciu studentów, wśród nich Mariana Nekrasza, prezesa „Bratniej Pomocy”, zaangażowanych w pracę konspiracyjną POW. Zostali oskarżeni o działalność kontrrewolucyjną i rozstrzelani.

W jaskini bolszewickiego wroga

Trzonem POW na Ukrainie byli właśnie studenci i niedawni absolwenci wyższych uczelni, a także harcerze. Henryk Józewski, w drugiej połowie 1919 roku stojący na czele Komendy nr 3 POW, stwierdzał:

Nie byliśmy przeszkoleni i co najważniejsze, nie mieliśmy wrodzonych predyspozycji do wywiadu. Woleliśmy walczyć na froncie z bronią w ręku, jednak jak się okazało, wywiązywaliśmy się z powierzonego zadania nad podziw dobrze. (...) Okazało się, że w pewnych wypadkach wystarcza inteligencja, intuicja, pasja przygody i nielicząca się z niczym pasja walki.

Komenda Naczelna 3 POW, mimo trudności, odnosiła znakomite sukcesy. Największym

osiągnięciem wywiadowczym było wykradzenie taśm z aparatu Hughesa, na których zapisane były tajne rozmowy Jewhena Petruszewicza, przywódcy Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej z przedstawicielem rządu bolszewickiej Rosji. W ocenie Józewskiego ujawnienie ich treści spowodowało, że mocarstwa zachodnie przyznały Polsce sporną Galicję Wschodnią.

Taśmy te zdobył Edmund Farenholz „Dragomir”, który zatrudnił się jako sekretarz bolszewickiej Wyższej Wojennej Inspekcji, a później został nawet jej prezesem. Maria Buyko-Mongirdowa postarała się o przyjęcie do kijowskiej Czerezwycajki i dzięki temu wykradła spis komunistycznych agentów w Polsce.

Dzielne wywiadowczynie i kurierki

Buyko-Mongirdowa była członkinią Oddziału Żeńskiego POW, kierowanego przez Władysławę Macieszynę „Sławę”, kilka lat wcześniej członkinią Oddziału Wywiadowczego 1 Pułku I Brygady Legionów. Peowiaczek było początkowo około trzydziestu – studentek i harcerzek, które służyły głównie jako kurierki i wywiadowczynie. Wanda Langiertówna odwiedzała koszaży Armii Czerwonej i przynosząc żołdatom papierosy, zdobywała cenne informacje. Była jedną z wielu bohaterskich kurierek na trasie Kijów-Warszawa, taką misję pełniła kilkanaście razy, lecz w połowie 1919 roku została aresztowana przez bolszewików i rozstrzelana.

Wybitną rolę w POW na Ukrainie odegrała Maria Wittek. Jeszcze przed maturą została zaprzysiężona jako członek tej organizacji. Dwudziestolatka kierowała siatką wywiadowczą w Mińsku, była też kierowniczką Wydziału



Leon Korzeniowski.



Maria Wittek.



Władysława Macieszyna „Sława”.



Henryk Józewski.

Wojskowego Komendy Naczelnej nr 3 POW. Później wstąpiła do Wojska Polskiego, należała do Ochotniczej Legii Kobiet. W niepodległej Polsce była komendantką Przysposobienia Wojskowego Kobiet, a podczas okupacji niemieckiej stała na czele Wojskowej Służby Kobiet AK. W 1991 roku została mianowana generałem jako pierwsza kobieta w Wojsku Polskim.

W latach 1919–1920 w okręgach Komendy Naczelnej nr 3 POW służyło dziewięćdziesiąt kobiet. Pracowały ofiarnie, lecz wiele z nich zapłaciło za to życiem. Alina Kraśnicka i jej siostra Stasia zostały rozstrzelane w grudniu 1919 roku razem z matką. Razem z kobietami rozstrzelano kilku peowiaków.

W marcu 1920 r., tuż przed ofensywą kijowską Wojska Polskiego, POW na Ukrainie otrzymała ciężki cios: aresztowano Jerzego Bolewskiego, komendanta naczelnego, Jadwigę Goszczycką, adiutantkę Komendy Naczelnej oraz Helenę (Elę) Sikorską, adiutantkę okręgu kijowskiego.

Przewiezieni do Charkowa, zostali tam rozstrzelani w czerwcu 1920 roku. Ignacy Ziemiański opisał ich ostatnie chwile.

Peowiaci zdając sobie sprawę, że za chwilę umrą, zaczęli śpiewać pieśni patriotyczne i legionowe. Wywoływano ich po kolei. Przed wyjściem każdy stawał »na baczość« przed całą grupą i wołał: »Cześć!«, po czym wychodził. Pozostali nie przestawali śpiewać. I tak poszli wszyscy do ostatniego.

Dwadzieścia lat później, w 1940 roku, kaci NKWD mordowali w Charkowie polskich oficerów.

Mimo ciężkich ciosów, jakich doznawała POW, organizacja trwała na sowieckiej Ukrainie do 1921 roku. Aresztowany został wtedy i rozstrzelany z trzynastoma peowiakami jej ostatni komendant – Leon Korzeniowski.

W służbie dla Polski, w walce z Rosją bolszewicką, 119 peowiaków poległo lub zostało zamordowanych. Członkom KN 3 POW nadano 121 orderów Virtuti Militari, z czego aż 72 nadania były pośmiertne.

Antysowiecka działalność POW na Ukrainie – choć zakończona w 1921 roku – stała się kilkanaście lat później pretekstem do prześladowań setek tysięcy Polaków zamieszkających nad Dnieprem. Była to „biurokratyczna fantazja” uzasadniająca masowe represje wobec Polaków – pisał Timothy Snyder.

Czekiści „zdemaskowali” kontrrewolucyjną i szpiegowską organizację. Była tu uwertura do „Operacji polskiej” zarządzanej w 1937 roku przez Nikołaja Jeżowa, szefa NKWD. W jej wyniku ponad 100 tysięcy Polaków zostało rozstrzelanych.

Tomasz Stańczyk

Bibliografia:

- A. Holiczenko, *Żołnierze tajnego frontu. Lista imienna KN3 POW – Wschód 1914–1918*, Olsztyn 2012
- K. Filipow, *Order Virtuti Militari 1792–1945*, Warszawa 1990
- Henryk Józewski, *Zamiast pamiętnika*, Paryż–Kraków 2017
- *POW. Szkice i wspomnienia*. Red. W. Lipiński, J. Stachiewicz, Warszawa 1934
- T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Kraków 2018
- W. Wierzejski, *Fragmety z dziejów polskiej młodzieży akademickiej w Kijowie 1834–1920* Warszawa 1939
- I. Ziemiański, *Praca kobiet w P.O.W Wschód*, Warszawa 1933



Prezydent Ignacy Mościcki z rodziną.

MICHALINA I MARIA. DWIE PREZYDENTOWE MOŚCICKIE

W 1932 roku zmarła Michalina Mościcka, żona prezydenta Ignacego Mościckiego. Powszechnie jej żałowano, cieszyła się bowiem wielkim szacunkiem jako działaczka niepodległościowa i społeczna. Prezydent był po jej śmierci przygnębiony, osamotniony i w tym stanie ducha związał się z Marią Nagórną, młodszą od niego o niemal trzydzieści lat sekretarką Michaliny Mościckiej. Aleksandra Piłsudska uważała, że to tylko obrzydliwa plotka. Marszałek natomiast miał się ponoć roześmiać, gdy Mościcki powiedział mu, że chciałby się ożenić.

Niewiele ponad rok po śmierci Michaliny Mościckiej, prezydent i Nagórna wzięli ślub, co spotkało się z powszechnym zdziwieniem oraz krytycznymi, a nawet złośliwymi komentarzami. Małżeństwo było udane, a Maria Mościcka dzieliła z mężem emigracyjny los i opiekowała się nim aż do jego śmierci w 1946 roku.

Michalina

Michalina Mościcka z Czyżewskich i Ignacy Mościcki byli bardzo bliskim krewnymi, zaręczyli się, gdy Michalina miała 16 lat, a on 22 lata. Mościcki pisał w autobiografii:

Bliskie pokrewieństwo i bardzo młody wiek kuzynki miały duże znaczenie w moim wyborze. Dzięki bowiem tym warunkom obiecywałem sobie mieć większy wpływ przy dalszym wychowaniu mojej przyszłej małżonki. Pragnąłem ją jak najbardziej dostroić do mojej późniejszej działalności społecznej.

Trudno nie odnieść wrażenia, że Mościcki instrumentalnie potraktował swoje małżeństwo. Żona, odpowiednio wychowana, miała być jego pomocnicą.

Słowa te pisał Ignacy Mościcki jednak wiele lat po ślubie, jakby zapominając o tym - albo raczej nie chcąc pamiętać - że tylko przez szczęśliwy przypadek nie została z jego powodu młodą wdową. O żadnej wspólnej działalności społecznej nie mogłoby więc być mowy. Kilka miesięcy po ślubie, zawartym w 1892 roku, Mościcki zamierzał dokonać samobójczego zamachu. Planował wejść z bombą do warszawskiej cerkwi i zdetonować ją, zabijając rosyjskich dygnitarzy przybyłych na nabożeństwo za cara, a przy tym także i siebie. Uprowadzony jednak o grożącym mu aresztowaniu, uciekł z żoną za granicę.

Michalina Mościcka była - zapomnianą dziś niestety - wybitną działaczką społeczną, walczącą także o prawa kobiet, i niepodległościową. Dom Mościckich we Fryburgu gościł przybyszy z kraju, m.in. Józefa Piłsudskiego, oraz emigrantów. Po przeprowadzeniu się Mościckich do Lwowa w 1912 roku, została działaczką Związku Równouprawnienia Kobiet i Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. Podczas I wojny światowej była członkinią Ligi Kobiet Galicji i Śląska Cieszyńskiego, wspierającej Legiony Polskie. Brała też udział w obronie Lwowa przed Ukraińcami w listopadzie 1918 roku.

Kandydowała w 1922 roku do Senatu, z listy Związku Kobiet Polskich, jako przedstawicielka Klubu Politycznego Kobiet Postępowych, jednak nie zdobyła mandatu. W II Rzeczypospolitej była min. przewodniczącą Ligi Kobiet Polskich i działaczką Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Jako żona prezydenta patronowała wielu inicjatywom społecznym. W prezydenckiej rezydencji w Spale urządziła ośrodek dla kilkudziesięciu sierot i dzieci rodziców bezrobotnych. Kamil Janicki, biograf pierwszych dam, stwierdził, że Michalina Mościcka była najskuteczniejszą fundraiserką II Rzeczypospolitej. Zmarła w 1932 roku, w wieku 61 lat, na serce. Kapitan Mieczysław Lepecki, adiutant Marszałka, pisał:

Jej skromność, wielki takt i serce czułe na cudzą niedolę, pozostały w pamięci wszystkich, którzy mieli zaszczyt zetknąć się z nią osobiście.

Piłsudski przerwał urlop w Pikieliszkach, by przyjechać na pogrzeb prezydentowej.

Maria

Mościcki bardzo przeżył śmierć żony, czuł się przygnębiony, osamotniony i w tym stanie ducha związał się z Marią Nagórną, sekretarką Michaliny Mościckiej, młodszą od niego niemal o trzydzieści lat.

Była to niska, ze skłonnością do tycia brunetka – opisywał ją ambasador Alfred Wysocki – z biustem wydatnym, o oczach słodkich i macierzyńskich. Miała w ogóle pewien wdzięk i wydawała się być bardzo łagodna i dobra.

Nagórna była wcześniej zameżna, lecz jej małżeństwo rozpadło się. Mąż, kapitan Tadeusz

Nagórny, był nie tylko zawodowym wojskowym, ale także zawodowym uwodzicielem, a jedną ze swoich ofiar nawet okradł. Stracił z tego powodu stanowisko adiutanta prezydenta Mościckiego.

Złe języki mówiły, że romans prezydenta z Nagórną rozpoczął się jeszcze za życia jego żony.

Maria Bartłowa, żona kilkukrotnego premiera Kazimierza Bartla, zdecydowanie temu zaprzeczała. We wspomnieniach napisała:

Widziałam ją i prezydenta i z całą pewnością twierdzę, że między nimi nie było jakichś zbliżeń. Jestem bardzo wrażliwa na te rzeczy, a w codziennym obcowaniu, nie da się tego ukryć.

Bartłowa tak wyjaśniała zwrócenie uwagi Mościckiego na Nagórną, po śmierci żony.

Prezydent siedział samotnie na Zamku, otoczony tylko adiutantami. Jedną kobietą, która się tam plątała, była Nagórna i jak to bywa u starszych panów, popełnił głupstwo.

W rodzący się związek prezydenta z Marią Nagórną, nie mogła uwierzyć Aleksandra Piłsudska. Uważała, że to jakaś obrzydliwa plotka. Natomiast Marszałek był co najmniej zdziwiony i najwyraźniej nie chciał komentować sytuacji. Gdy kapitan Mieczysław Lepecki poinformował go, że Mościcki i Nagórna zamierzają wziąć ślub, zareagował słowami:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej żeni się, Pan Prezydent Rzeczypospolitej żeni się, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej żeni się... No to, co, że się żeni.

Marszałek nie chciał komentować sytuacji. O planach Mościckiego oczywiście wiedział. Prezydent

poinformował go o zamiarze ożenku, a Marszałek miał ponoć zareagować na to śmiechem. Mościcki zasięgnął też opinii premiera Aleksandra Prystora, który wyraził dezaprobatę. Nic dziwnego, że stosunki między oboma panami uległy oziębieniu.

Małżeństwo Ignacego Mościckiego i Marii Nagórnej zostało zawarte w październiku 1933 roku, niewiele ponad rok po śmierci Michaliny Mościckiej, a parę połączył religijny węzeł arcybiskup



Maria Mościcka.

warszawski Aleksander Kakowski. Na ślub w kaplicy zamkowej przybył premier Janusz Jędrzejewicz, natomiast Piłsudski nie wziął udziału w uroczystości. Tego dnia miał wysoką temperaturę, nieco ponad 38 stopni. Jego nieobecność była w tej sytuacji usprawiedliwiona, ale z drugiej strony gorączka nie przeszkodziła mu tego dnia tego pracować w swoim gabinecie w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Kamil Janicki zwrócił uwagę na to, że zgodnie z wolą prezydenta, prasa przemilczała jego ślub.

Zawarcie małżeństwa sześćdziesięciosześcioletniego Mościckiego z młodszą od niego o 29 lat kobietą wywołał powszechne zdziwienie, rozbawienie, niesmak, a nawet złośliwe komentarze. Prezydent Ignacy Mościcki, rozsmakowany w wygodach, jakie dawał mu urząd, doskonale odnajdujący się w roli reprezentacyjnej, nie zamierzał ustąpić po uchwaleniu w 1935 roku konstytucji kwietniowej, choć takie były oczekiwania elity obozu piłsudczykowski. Nowa ustawa zasadnicza nadawała prezydentowi ogromne uprawnienia, a najważniejsi piłsudczycy zdecydowanie nie widzieli go w tej nowej roli. Być może odmowa ustąpienia przez Mościckiego ze stanowiska była spowodowana nie tyle wpływem żony ile przez wzgląd na nią. A być może Mościcki poczuł, że dopiero teraz będzie wiele znaczył w polskiej polityce. Piłsudski darzył go przyjaźnią i publicznie okazywał mu szacunek jako głowie państwa, ale prezydent nie miał wiele do powiedzenia.

Maria Mościcka, jak pisała Janina Dunin-Wąsowiczowa, *rozkwitła pełnią urody, w odpowiednim otoczeniu, ubraniu i w całych tych wspólnych ramach, jakie dawało jej stanowisko prezydentowej.*

Nie zawsze jednak umiała zachowywać się taktownie, jak wówczas, gdy nie zeszła ze swoich zamkowych apartamentów do weteranów powstania styczniowego, lecz zażądała, by poszli oni do niej po schodach na górę. Kamil Janicki stwierdzał:

Czasami wydawała się władcza i zapatrzona w nowe błyskotki. Kiedy indziej budziła się w niej dawna, nieśmiała i skromna Marysia.

Piłsudscy, choć odnosili się z rezerwą do ożenku prezydenta Mościckiego, pogodzili się z wyborem, jakiego dokonał. Marszałek, który nawet polubił Marię Mościcką, kazał ministrom, by przedstawili się jej, a Aleksandra Piłsudska wciągnęła prezydentową do pracy społecznej. Małżeństwo Mościckich było udane. Maria Mościcka troszczyła się o starszego o wiele lat od niej męża. Od września 1939 roku przebywała razem z nim na emigracji. Opiekowała się coraz bardziej podupadającym na zdrowiu Mościckim aż do jego śmierci w 1946 roku w Szwajcarii.

Tomasz Stańczyk

Bibliografia

- M. Bartłowa, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” 1981, nr 87
- J. Dunin-Wąsowicz, *Wspomnienia*, Warszawa 1995
- K. Janicki, *Pierwsze damy II Rzeczypospolitej. Prawdziwe historie*, Kraków 2012
- M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta marszałka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1987
- I. Mościcki, *Autobiografia*, Warszawa 1993

THE MET – NAJWIĘKSZE AMERYKAŃSKIE MUZEUM

The Met, czyli nowojorskie Metropolitan Museum of Art, to nie tylko najslawniejsze amerykańskie muzeum, ale też największe na całej półkuli zachodniej. Posiada ponad 2 miliony obiektów prezentowanych na ok. 57.000 metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczych. Pod tym względem jest piątym muzeum na świecie. Rocznie odwiedza je jednak ponad 7 milionów osób. Lepszą frekwencją może pochwalić się tylko paryski Luwr. Większość turystów odwiedzających Nowy Jork stara się tam zająrzeć nawet na chwilę. The Met nie omijają nawet te osoby, które niespecjalnie zainteresowani są historią lub sztuką, traktując wizytę tam jako zobaczenie na własne oczy jednej z największych atrakcji Wielkiego Jabłka (Big Apple), jak potocznie Amerykanie zwykli nazywać to największe w USA miasto zajmujące wyspę Mahattan i położone po drugiej stronie rzek Hudson i East River wybrzeża. Wielkiej frekwencji sprzyja też lokalizacja the Met, jak nowojorczyki nazywają w skrócie swoje najslawniejsze muzeum. Budynek o długości ok. 400 m położony jest bowiem przy dobrze wszystkim znanej Piątej Alei (The Fifth Avenue), wielokrotnie uwiecznionej w licznych filmach i literaturze, której nie omija żaden z turystów z uwagi na wiele ciekawych obiektów i miejsc znajdujących się przy tej znanej nowojorskiej ulicy będącej uznaną atrakcją turystyczną samą w sobie. Z kolei na tyłach the Met rozpościera się i zaczyna wschodnia część Parku Centralnego (Central Park), ulubionego miejsca spacerów i wypoczynku nowojorczyków, jak i odwiedzających miasto turystów, kolejnego kultowego miejsca Manhattanu.

Metropolitan Museum of Art. postawiło sobie za cel przedstawienie i przybliżenie zwiedzającym w syntetyczny sposób rozwoju światowej kultury, sztuki i generalnie ludzkiej cywilizacji na przestrzeni ok. 5000 lat – od późnego neolitu, przez świat antyku, średniowiecza, renesansu i epokę nowożytną, aż po dorobek kultury i sztuki nowoczesnej, a nawet masowej. Stara się też



ukazać rozwój sztuki na wszystkich kontynentach oraz obszarach kulturowych i religijnych, pragnąc uniknąć europocentryzmu. Stąd proponuje zwiedzającym olbrzymie i ciekawie zaprojektowane galerie poświęcone sztuce Azji, Pacyfiku i Oceanii, Afryki, Ameryki Północnej i Południowej z epoki prekolumbijskiej. Aby się o tym przekonać, wystarczy przyrzeć się samym nazwom i ofercie największych galerii the Met:

- **Starożytny Bliski Wschód** (zabytki z okresu starożytnej Mezopotamii: Sumeru, Babilonii, Elamu, Asyrii; często wynik wykopalisk prowadzonych przez archeologów z the Met);

- **Sztuka egipska** (największa na świecie poza Kairem kolekcja starożytnych zabytków egipskich; m.in. świątynia z Dendur z 10 r. p.n.e. zakupiona przez





muzeum przed rozpoczęciem budowy tamy assuańskiej grożącej zniszczeniem zabytku; grobowiec Panreba z II tysiąclecia p.n.e.; posągi z sanktuarium królowej Hatszepsut);

- **Starożytna sztuka grecka i rzymska** (m.in. sarkofag Amathusa z V w. p.n.e.; etruski rydwan; kolumna ze słynnej greckiej świątyni Artemidy w Efezie; freski i malowidła z willi rzymskiej odkrywanej w Pompejach po erupcji wulkanu Wezuwiusz);

- **Skrzydło Michaela C. Rockeffelera** (sztuka Afryki Subsaharyjskiej, wysp Oceanii i Pacyfiku oraz Ameryki Południowej, począwszy od ok. 3000 r. p.n.e. do XX w.; m.in. australijskie malowidła, zabytki Inków);





- **Sztuka Azji** (starożytny zwój chiński, ogród chiński z epoki Ming, galerie poświęcone sztuce japońskiej, koreańskiej i hinduskiej);

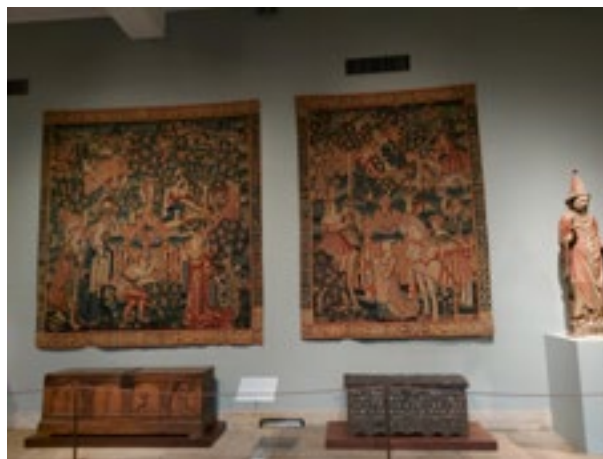
- **Sztuka islamska** (obrazy z Iranu i Indii, artefakty z epoki dynastii Mogolów, manuskrypty, ceramika, tkaniny);

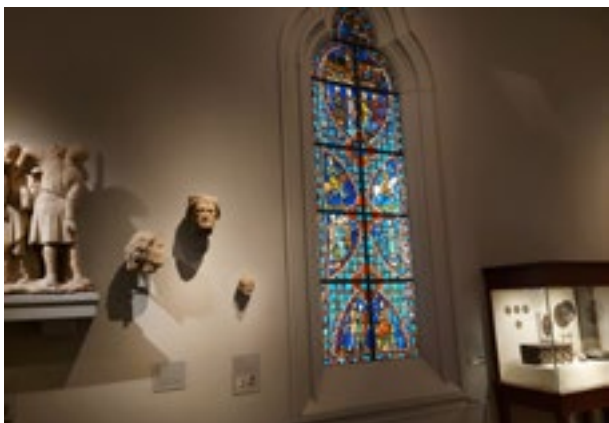
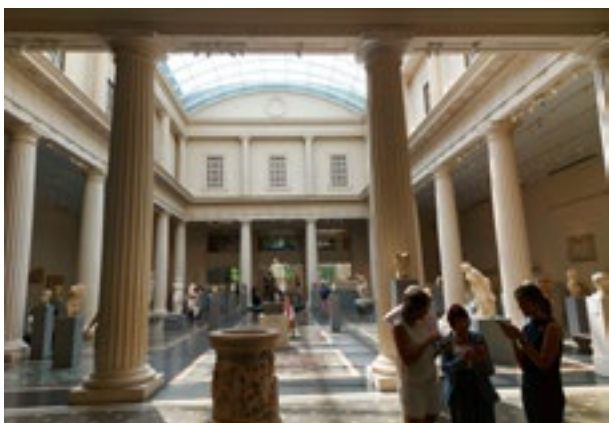
- **Skrzydło amerykańskie** (głównie obrazy i rzeźby powstałe w USA od XVIII do XX wieku; m.in. obraz Lutzego Waszyngton przepływający rzekę Delaware; ale też kolekcje kart baseballowych zespołów New York Yankees i New York Giants);

- **Sztuka średniowieczna** (jedna z najbardziej wszechstronnych kolekcji sztuki średniowiecznej i bizantyjskiej na świecie, m.in. zbiory sztuki sakralnej znakomicie zaprezentowane w specjalnie do tego zaaranżowanej przestrzeni przypominającej wnętrze kościoła lub klasztoru, witraże przywiezione z francuskich kościołów i klasztorów, ale też rzeźby, ikony, ołtarze i malarstwo; gobeliny, meble i inne artefakty, od epoki brązu i żelaza poczynając);

- **Malarstwo europejskie oraz rzeźba i sztuka dekoracyjna** (największa galeria pod względem eksponowanych artefaktów – ponad 50.000, najsłynniejsze z nich to m.in.: *Autoportret w słomianym kapeluszu* oraz *Madame Ginoux* Vincenta van Gogha, *Lekcja tańca* Edgara Degas, *Gracze w karty* oraz *Martwa natura z jabłkiem* Paula Cézanne'a, *Muzycy* Caravaggio, *Żniwa* Pietera Breugela Starszego, oryginalne rysunki Michała Anioła, *Zwiastowanie* Botticellego, *Arystoteles z popiersiem Homera* Rembrandta, *Młoda kobieta z dzbanem* Vermeera, *Sąd Ostateczny* Van Eycka oraz przegląd malarstwa francuskiego od klasycyzmu po postmodernizm);

- **Broń oraz zbroje i pancerze** (zbiór broni białej i palnej oraz łuków i kusz od starożytności po XX w.; m.in. japońskie sztylety, samurajskie miecze i pancerze, miecze średniowieczne, zbroje oraz ciekawostka – ostatnia europejska zbroja królewska – dla pięcioletniego następcy hiszpańskiego tronu, Luisa, księcia Asturii);





- **Skrzydło Roberta Lehmana** (nowy fragment muzeum zbudowany w 1975 r., w którym mieści się prywatna kolekcja składająca się z dzieł najwybitniejszych artystów epoki impresjonizmu i postimpresjonizmu);

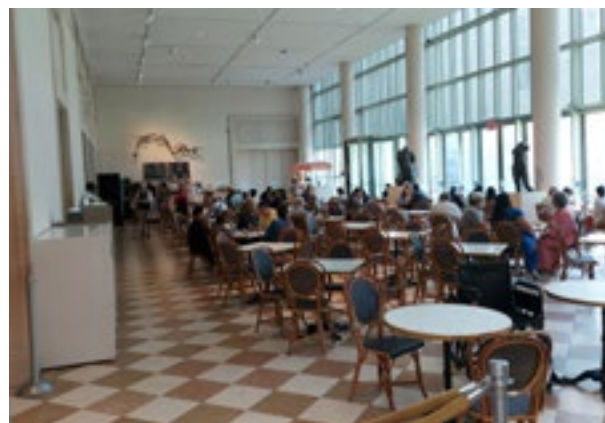
- **Odzież i moda;**

- **Instrumenty muzyczne;**

- **Fotografia.**

Tym niemniej najbardziej obszerne zbiory, a przy tym cieszące się największym zainteresowaniem zwiedzających dotyczą sztuki i kultury europejskiej. W tych działach i galeriach można obejrzeć arcydzieła takich artystów, jak van Gogh, Pissarro, Cézanne, Monet, Renoir, Matisse, Rodin, Degas, Boticelli, El Greco, Caravaggio, Goya, Seurat, Manet, Rembrandt, Breugel czy Michał Anioł.

Metropolitan Museum of Art to instytucja podlegająca nieustannym zmianom i ewolucji, dostosowująca się do nowych czasów, postępu technologicznego oraz potrzeb kolejnych pokoleń odwiedzających je osób. Początek the Met był bardzo skromny. Sięga roku 1866, gdy grupa amerykańskich biznesmenów, kolekcjonerów i filantropów, podczas spotkania w Paryżu, stworzyła koncepcję założenia w Nowym Jorku muzeum poświęconego historii światowej sztuki. Zaczątek przyszłej wielkiej kolekcji stanowiły 174 prywatne obrazy, w dużym stopniu malarstwa flamandzkiego. Muzeum powstało formalnie w 1870 r., a w obecnej lokalizacji przy Piątej Alei istnieje od roku 1880. Pierwotny budynek muzealny rozwijał się od tego czasu przez rozbudowę, przebudowę i nową aranżację kolejnych wnętrz aż do lat 90. XX wieku. W 1917 roku muzeum zakupiło egipską antyczną statuetkę hipopotama („William”), która wkrótce stała się nieformalną maskotką tej instytucji. Druga połowa XX w. to dynamiczny rozwój the Met w wyniku rozbudowy kompleksu o nowe skrzydła i galerie: Skrzydło amerykańskie (1980 r.), Skrzydło Lili Acheson Wallace (1987 r., specjalizujące się w sztuce nowoczesnej) czy Henry R. Kravis Skrzydło (1991 r., poświęcone europejskiej rzeźbie i sztuce dekoracyjnej od renesansu do XX w.). Jak wiele innych amerykańskich muzeów, the Met nie rozwinęłoby się bez szczodrego wsparcia finansowego ze strony świata biznesu i finansów, który je rozbudowywał, przekazywał cenne kolekcje lub wspierał finansowo zakupy. Skrzydło Michaela Rockefellera czy Skrzydło Roberta Lehmana to pierwsze przykłady z brzegu. Ta druga nazwa nieprzypadkowo łączy z Bankiem Lehman Brothers, którego upadek w 2008 r. z powodu bańki spekulacyjnej wywołanej toksycznymi akcjami zabezpieczonymi



nierentownymi nieruchomościami, zapoczątkował światowy kryzys finansowy z lat 2009-2011. The Met rozwijało się pomimo wszelkich kryzysów (gospodarczych, naftowych czy finansowych baniek spekulacyjnych), gdyż starych potentatów związanych np. przemysłem ciężkim czy naftowym zastępowali inni rozwijający swe fortuny w świecie nowych technologii. Marka the Met stała się na tyle silna, że ciągle przyciąga nowych sponsorów i donatorów.

Nic więc dziwnego, że gdy podczas ostatnich wakacji spędzanych u mojej rodziny mieszkającej w USA udało mi się zorganizować czterodniowy wypad do Nowego Jorku, jeden z tych dni z góry przeznaczyłem na odwiedzenie Parku Centralnego i the Met. Okazało się to dużym błędem strategicznym w planowaniu. Pomimo świetnej pogody i dość intensywnego tempa zwiedzania, z perspektywy czasu stwierdzam kategorycznie, że jeśli ktoś chciałby dobrze poznać obie te atrakcje Nowego Jorku, powinien przeznaczyć na nie przynajmniej trzy dni – jeden na Central Park i dwa na the Met.

To muzeum robi duże wrażenie nie tylko swoimi niezwykle cennymi zbiorami, ale też sposobem ich ekspozycji. Forma nie ustępuje treści. Każda z galerii ma znakomicie zaaranżowane wnętrza w kontekście ich wystroju, kolorystyki, oświetlenia i towarzyszącej całej ekspozycji atmosferze. Robią duże wrażenie wielkie przestrzenie, dużo światła, przeszklone ściany lub sklepienia – dające możliwość architektom wnętrz właściwego operowania światłem, cieniem, a nawet półmrokiem, gdy tego wymaga ekspozycja.

W poniedziałki, wtorki, czwartki i niedziele muzeum otwarte jest w godz. 10-17, a w piątki i soboty do godz. 21. Natomiast nieczynne jest środy. Bilet kosztuje 30 dolarów, ale dzieci do lat 12 wchodzić bezpłatnie. Honorowane też są też różnego rodzaju zniżki, typu City Pass. Na terenie muzeum jest dostęp do bezpłatnego WiFi, więc warto ściągnąć podczas zwiedzania aplikację, by nie

zagubić się w gąszczu galerii, sal i korytarzy oraz dotrzeć do tych miejsc, które najbardziej nas interesują.

Oprócz wspaniałych wnętrz i zbiorów the Met oferuje też infrastrukturę umożliwiającą dać gościom chwili oddechu. Od wiosny do jesieni otwarty jest na dachu muzeum pełen zieleni taras widokowy, z którego rozciąga się znakomita panorama Parku Centralnego ze ścianą wieżowców Manhattanu w tle. W trakcie wizyty można napić się dobrej kawy w stylu europejskim, o co w USA nie zawsze jest łatwo, a także coś zjeść w jednym z barów lub restauracji. Na zakończenie wizyty warto zajrzeć do jednego z kilku sklepów muzealnych usytuowanych w różnych skrzydłach budynku, by kupić pamiątkę związaną z tym fragmentem ekspozycji, która najbardziej nam się podobała. Największy sklep muzealny, przypominający raczej duży megastore niż miejsce sprzedaży pamiątek i gadżetów, położony jest w hallu przy wejściu głównym. Takiej liczby gadżetów z logotypem instytucji nie widziałem w żadnym europejskim sklepie muzealnym. Widać w Ameryce wszystko musi być największe.

Metropolitan Museum of Art. otworzyło w północnym Manhattanie swoje dwa oddziały. The Met Breuer to zbiory sztuki nowoczesnej umieszczone w ciekawym budynku z okresu międzywojennego zaprojektowanym w minimalistycznym stylu Bauhaus. Z kolei the Met Cloister to obiekt poświęcony średniowiecznym klasztorom, sztuce sakralnej i ogrodów (ang. *cloister* - *krużganek*). Warto pamiętać, że bilet zakupiony w the Met obowiązuje też na na obydwa oddziały muzeum.

Na temat obu tych oddziałów nie mogę się jednak wypowiedzieć, ponieważ z braku czasu nie udało mi się do nich dotrzeć. Mam dzięki temu pretekst i motywację, aby kiedyś jeszcze raz zawitać do Wielkiego Jabłka, by to niedociągnięcie nadrobić.

Zbigniew Dziedzic

Założyciele Muzeum



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Fundacja Rodziny
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Wolontariuszy i pracowników Muzeum na swoich spektaklach goszczą



25^{lecie} Mazowsze

Teatr Polski im. Arnolda Szyfmana w Warszawie jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego współprowadzoną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

STUDIO
teatrgaleria